GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 61. W Czwartek dnia 12. Marca. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 4. Marca.

Stósownie do polecenia Jaśnie Oświeconego Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, podaje do powszechnéj wiadomości, udzieloną sobie Instrukcyę w tém brzmieniu: Xiążę Namiestnik Królestwa: W rozwinięciu Dekretu N. Pana z d. 27. Listopada (9. Grudnia) 1839 roku, uchylającego artykuł 17 Prawa o Szlachectwie z roku 1836, i w skutek decyzyi Rady Państwa z dn. 9. Listopada r. z., udzielamy Heroldyi Królestwa Polskiego następującą szczegółową Instrukcyę: Art. 1. Stósownie do artykułu 2go wyż-pomienionego Dekretu Naj. Pana, Heroldya Królestwa ogłosi, przez pisma publiczne, przedłużenie na rok jeden terminu do legitymacyi szlachectwa, tak, iżby bieg tego przedłużenia rocznego zaczynał się z dniem rzeczonego ogłoszenia. — Art. 2. Oprócz potomków Dygnitarzy, Członków Senatu, albo Izby Poselskiéj, tudzież osób, które przed rokiem 1795 sprawowały Poselstwo przy Dworach zagranicznych, mają być według dyspozycyi ustępu *b*, artykułu 1, w mowie będącego Dekretu Naj. Pana, uznani za szlachtę, ci wszyscy którzy sami, lub których przodkowie, w prostéj linii posiadali przed tąż epoką urzędy Ziemskie. Takiemi urzędami są: Assessor prowincyi Litewskich, lub Inflant; Budowniczy w prowincyach Litewskich; Burgrabiowie; Chorążowie; Ciwunowie; Cześnicy; Delegaci na elekcyę Królów; Deputaci na Trybunały Koronne lub Litewskie; Horodniczy; Komornicy graniczni; Koniuszy ziemski i powiatowy; Krajczy; Łowczy; Marszałkowie ziemscy i powiatowi; Miecznik; Mostowniczy w prowincyach Litewskich; Namiestnicy ziemscy i grodzcy; Obozny; Pisarze trybunalscy, ziemscy lub grodzcy; Podczaszy; Podkomorzy; Podsędek; Podstarosta; Podstoli; Podwojewodzi; Regenci trybunalscy, ziemscy, powiatowi lub grodzcy; Rotmistrz ziemski lub powiatowy; Sekretarz prowincyi Litewskich; Sekretarz sejmowy; Sędzia kapturowy ziemski lub grodzki; Skarbnik; Starosta grodowy; Stolnik; Strażnik ziemski lub powiatowy; Subdelegat; Vice-Regent ziemski, powiatowy lub grodzki, i Wojski. — Art. 3. Dowodami posiadania takowych urzędów będą nominacye, a w braku onych, inne dokumenta urzędowe, z których bezpośrednio wypływa przekonanie, iż osoba o którą idzie, sprawowała rzeczywiście jeden z wymienionych wyżéj, w artykule 2. urzędów. — Art. 4. Heroldya, w działaniach

swoich stosować się będzie do przepisów, powyższémi trzema artykułami wskazanych, a niniejszą, udzieloną sobie Instrukcyę przez pisma publiczne do powszechnéj poda wiadomości. Dan w Warzawie 1. (13.) Lutego 1840 roku. — Za zgodność z oryginałem, własnoręcznie przez JO. Xięcia Jmci, Namiestnika Królestwa, zatwierdzonym świadczę.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu, (podp.) K. Brodowski.

W myśl przeto artykułu 1go powyższéj Instrukcyi, Heroldya zawiadamia Interessentów: iż termin do legitymacyi z szlachectwa, Postanowieniem N. Pana w dniu 27. Listopada (9. Grudnia) 1839 roku w Petersburgu wydaném, Najłaskawiéj do roku jednego przedłużony, rachować się ma od dnia ósmego (dwudziestego) Marca 1840, do dnia tegoż samego, włącznie, w roku tysiąc ośmset czterdziestym pierwszym, i Interessenci, w tym terminie, dowody szlachectwa pomienionemu Najwyższemu Postanowieniu i tu ogłoszonéj Instrukcyi, niemniéj artykułom niezmienionym Prawa o Szlachectwie z roku 1836 odpowiednie, do Heroldyi, z stosownemi podaniami wnosić mują, a to pod rygorem prekluzyi. Działo się na posiedzeniu Heroldyi, w Warszawie dnia 6. (18.) Lutego 1840 roku.

Członek Rady Stanu Prez. Her. Królestwa, Alexander Hr. Colonna Walewski.

Członek Heroldyi, Dyrektor Kancellaryi, Wincenty Matuszewski.

Z nad granicy polskiéj, dnia 29. Lutego. (*Merkury szwabski.*) — W Warszawie wielkie nadzwyczaj czynią przygotowania na oczekiwane tam odwiedziny J. C. W. W. X. Następcy tronu. Pochlebiają sobie nadzieją, że J. C. W. W. X. kilka dni w stolicy Królestwa Polskiego przebywać będzie. Szlachta polska zamierza na cześć dostojnego gościa wyprawić Bal parée, który przepychem i smakiem urządzenia wszystkie kiedykolwiek w Warszawie dawane festyny przewyższy. Wielu się pociesza nadzieją, że odwiedziny W. Xięcia Następcy błogie dla kraju wydadzą skutki.

Francya.

Z Paryża, dnia 2 Marca.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki umieściły uwagi swoje w napomkniętym wczoraj duchu o nowem Ministeryum. Tylko Dziennik sporów milczy, wyjąwszy, jeżeli w krótkiém następującém napomknięciu pośredniéj zaczepki dostrzedz nie chcemy. »Pewną jest rzeczą, że wydział Ministra sprawiedliwości kilkakrotnie Panu Dupinowi ofiarowano. Onegdaj w chwili, gdzie ostatecznie listę Ministrów ułożyć miano, prosił Pan Calmon P. Dupina o jego ostatnie słowo, a ten mu odpowiedział: »»Ostatnie moje słowo zgadza się zupełnie z najpierwszém.«« — Co się powodów jego wzbraniania dotyczy, ograniczył się P. Dupin na oświadczeniu, że go skład nowego Ministeryum bynajmniéj nie zaspakaja.« — La Presse przeciwnie rozwodzi się w długim artykule nad wszystkiemi błędami, popełnionemi przez P. Thiersa w czasie jego dawniejszego zawiadywania wydziałem spraw zagranicznych i których ponowienia mocno się obawiać należy. Do dawniejszych błędów i lekkomyślności Pana Thiersa przyłączyło się jeszcze ostatniemi czasy przywiązanie przesadzone do Anglii, i z tego powodu słusznie go z tamtéj strony kanału można nazwać opiekunem interessów angielskich. — Journal de Paris powiada: »Oświadczamy dziennikom lewéj strony, biorącym nowy gabinet pod swoje skrzydła, że Pan Thiers wręczył Królowi na piśmie program polityki, jakiéj się trzymać zamyśla. Prócz tego Pan Thiers przed swymi chwalcami w »la Presse« ustny program improwizował. Program na piśmie pochwalił Król, a program ustny dzienniki lewéj strony. Pragnęlibyśmy dowiedzieć się, który z nich prawdziwą istotnie treść zawiera, albo miałyżby obydwa być jednéj i téj saméj treści? W tym razie zachodziłoby pytanie, czy korona przychyliła się do tego, co dziennikom lewéj strony obiecano, albo czy dzienniki lewéj strony to pochwalają, co koronie przyrzeczono. Któż tu jest oszukanym, korona czy prassa? Wzywamy przeto prassę, aby pytania te Panu Thiersowi przełożyła i nas o odpowiedzi tegoż zawiadomiła.«

Pod względem Afryki miał P. Thiers przed kilku dniami oświadczyć, że, gdyby miał Ministrem zostać, dałby Następcę Marszałkowi Valée i sprzeciwiałby się wszelkiemi sposobami, aby Xiążę Orleański żadnego nie miał udziału w wyprawie przeciw Abdel-Kaderowi.

Rząd ogłasza dziś następujące depesze telegraficzne: I. Madryt d. 25. Lutego. Poseł francuzki do Ministra spraw zagranicznych: »Posiedzenie Kortezów zostało d. 23. przez wichrzycieli na publicznych trybunach zakłócone; wczorajsze zostało około godziny 3 zakłócone przez demonstracye zewnętrzne, które charakter buntu przybierać zaczęły. Że zaś istotnie żadnego nie było powodu, można się było spodziewać, iż rzecz ta była ukartowana. Dla zapobieżenia ponowieniu się scen podobnych ogłosił rząd Madryt za będący w stanie oblężenia. Spokojność natychmiast przywrócono.« — II. Bajonna d. 1. Marca. Komendant 20. dy-

wizyi wojskowéj do Ministra Wojny: »Dnia 23. ukazał się Espartero przed Segurą, kazał wezwać załogę do poddania się, a za wzbranianiem się tejże ustawić baterye, które dn. 25. ognia ciągle dawały i baterye nieprzyjacielskie do milczenia zmusiły. Oczekują rychłego poddania się.« — III. Bajonna d. 1. Marca. Podprefekt bajoński do Ministra spraw wewnętrznych: »List jeden z Saragossy opiewa, że Krystyniści dnia 27. o godzinie 7 z rana Segurę opanowali. Madryt był dn. 26. spokojny."

Moniteur parisien zawiera dziś obszerny raport o tylokrotnie wspominanéj walce pod Mostaganemem i Mazagranem. Liczy on ją do najpiękniejszych czynów wojennych, jakiemi się tylko kiedykolwiek roczniki wojskowe poszczycić mogą. Mała cytadella Mazagran, któréj załoga składa się tylko z 123 ludzi pod dowództwem Kapitana Lelievre, broniła się od d. 2. do 6. ciągłym nacieraniom 1200 Arabów pod przewodnictwem Mustafy-Ben-Tamego. Nieprzyjaciel zajął dolną część miasta, któréj nie można było obsadzić, i stamtąd ciągle do załogi ognia dawał. Inny korpus, złożony z 7 do 800 jezdzców arabskich, przeciął związki z Mostaganemem, a tak stamtąd załoga żadnéj pomocy spodziewać się nie mogła. Dnia 6. zrana ponowili Arabowie ostatni, rozpaczą natchnięty napad, ale szczupła załoga równie tą jak przeszłą razą odpierała z bohaterską odwagą i najzimniejszą krwią ponawiane natarcia. Tą ostatnią klęską zniechęcony nieprzyjaciel cofać się zaczął. Zostawił on mnóstwo trupów na pobojowisku i najumiarkowańsze raporta podają stratę jego na 5 do 600 ludzi. Załoga w Mazagranie miała tylko 3. ludzi zabitych i 16 ranionych. Ale załoga mostaganemska, kusząca się o przywrócenie związków z Mazagranem, utraciła 42 ludzi. Od d. 7. Lutego nie ukazał się nieprzyjaciel w okolicy Oranu; skutek natarcia na Mazagran zniechęcił w najwyższym stopniu Arabów. Abdel-Kader przebywał jeszcze w Tekedempcie i aż dotąd nie miał osobistego udziału w wznieconym przez siebie boju. — W prowincyi algierskiej nie wydarzyły się żadne nowe kroki nieprzyjacielskie. — Stan prowincyi Konstantyny, podług doniesień z d. 9. Lutego, zupełnie był zaspakajający. Kilku Szeików oderwało się od Abdel-Kadera i połączyło się z Francuzami. Abdel-Kader ciągle w owéj prowincyi intryguje, i odgraża pokoleniom, które się jeszcze jawnie za nim nie ogłosiły, że wkrótce sam osobiście przybędzie i surowo ukarze tych, którzy mu dotąd posłusznymi być nie chcieli. Achmed Bey, opuszczony od swoich, żyje w Dyrze. — Marszałek Valeé wydał rozkaz dzienny, w którym wielkiemi pochwałami obsypuje załogę w Mazagranie, a szczególniéj jéj Kapitana.

Z dnia 3. Marca.

Presse zwraca uwagę, że wstąpienie Admirała Roussin do gabinetu Thierskiego zupełnego zrzeczenia się sprawy Mehmeda Alego dowodzi, kiedy powszechnie wiadomo, że P. Roussin z powodu niechęci swéj ku Mehmedowi Alemu z Konstantynopola odwołany został.

Podług pisma z Tulonu, dn. 27. m. z. rano w pracowni rac kongrewskich tamże ogień wybuchnął, którego skutkiem była kilka godzin trwająca okropna explozya, podczas któréj pociski ogniste daleko na miasto, przystań i okolice się rozlatywały. Kilka bomb spadło w bliskości fregatty Xięcia Joinville: „la belle Poule«. Około 12 ludzi, a między tymi 1 oficer, życie tam straciło, a 20 osób zostało ranionych. Przyczyna tego nieszczęścia dotychczas nie wiadoma.

Aby pytanie większości w Izbach rozstrzygnąć, Pan Thiers jeszcze w ciągu tego tygodnia kredytu dodatkowego na tajne wydatki zażąda. Stósownie do starodawnego zwyczaju przy sposobności tych rozpraw nad kredytem polityka Ministeryum rozbieraną zostanie i wszelkiego zapewne dołożą starania, aby już przy téj okazyi dojść stanu stronnictw w Izbie.

Rząd ogłasza następujące telegraficzne depesze: I. Bajonne, dnia 2. Marca. Wódz naczelny 20téj dywizyi wojska do Ministra wojny. «Właśnie téj chwili odbieram urzędową wiadomość, że Segura na łaskę się zdała. Wzięto tam 500 w niewolę." — II. Bajonne, d. 2. Marca. Podprefekt Bajoński do Ministra spraw wewnętrznych. «Poddanie się Segury urzędowną drogą potwierdzone zostało; 274 jeńców wojennych, 6 dział, wielkie zapasy amunicyi i żywności wpadły w ręce Espartery. Madryt dn. 27. Lutego był spokojny. Stan oblężniczy trwał jeszcze." — III. Bajonne, dn. 2. Marca. Wódz naczelny 20téj dywizyi wojska do Ministra wojny. «Spokojność w Madrycie dnia 26. Lutego zupełnie przywrócono. Generał Balboa wszedł tam z dywizyą swoją. Szefa politycznego i Gubernatora z urzędu złożono. Ayuntamiento wezwano, aby sessye swe podczas trwania stanu oblężniczego zasuspendowało.«

Moniteur parisien poprawia błąd drukarski w wczorajszém swojém doniesieniu o oblężeniu Mazagranu. 123 Francuzów w cytadelli broniło się nie przeciw 1200, ale 12000

Arabów. — W piśmie jedném z Oranu z dn. 18. z. m. tak wypadki owe opisują: »Skoro nieprzyjaciel dwoma działami polowemi wyłom w murze w Mazagranie zrobił, kusił się po czterykroć o zdobycie cytadelli, ale za każdą razą odparto go z stratą. Powiewająca na murach Mazagranu chorągiew mocno jest kulami nieprzyjacielskiemi podziurawiona. W ciągu czterech dni oblężenia garstka żołnierzy w Mazagranie 40,000 kul wystrzelała. Kapitan Leliévre poczynił wszelkie przygotowania do wysadzenia się wrazie potrzeby razem z cytadellą w powietrze. Trudno mi opisać zapał i poświęcenie się téj garstki walecznych. Zastaliśmy ich jeszcze po odejściu nieprzyjaciela całkiem czarnych od prochu i gotowych do nowego boju. Sciskaliśmy ich serdecznie jako prawdziwych bohaterów. Zresztą dowiadujemy się, że Abdel-Kader zamierza w przyszły piątek uderzyć w 20,000 ludzi na całą naszę linią bojową.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Lutego.

Xiążę Albrecht oświadczył w tych dniach gotowość swoję zostania członkiem cechu bogatego złotników, na czele którego stoi Królowa, i w tym celu wykona potrzebną przysięgę.

Ponieważ się niektóre dzienniki francuzkie dziwią, że Anglia tak mocno uwagę swoję na powiększenie siły morskiéj francuzkiéj zwraca i swoję na téjże saméj stopie postawić pragnie, przeto Morning-Chronicle poczytała sobie za obowiązek umieścić następujące oświadczenie: „Gdyby dzienniki owe chciały zwrócić uwagę swoję na pogróżki wymierzone przeciw Anglii w ich własnych kolumnach, przekonałyby się, że nie zbywa na powodach do kroku takowego. Rząd francuzki zażądał w zeszłym roku nadzwyczajnego kredytu do uzbrojenia okrętów, któreby godność Francyi w sprawach Wschodu popierały. Prościéj zaś i otwarciéj będzie, jeżeli bez ogródki wyznamy, że dla tego naszę siłę morską powiększamy, gdy Francya na morzu Śródziemném nieprzyjaźne stanowisko zajęła i swoję siłę morską bardziéj powiększyła, aniżeli tego pokój i objawiane przez nią myśli wymagają. Gdyby Francya, albo Austrya, albo Rossya, wystawiła nową 100,000czną armią bez powodu zgodnego z pokojem europejskim, natenczasby i dwa inne mocarstwa na mocy prawa wzajemnéj obrony równą ilość wojska na stopie wojennéj postawiły.«

Morning-Chronicle tak przemawia o ostatnich doniesieniach, odebranych z Konstantynopola i Alexandryi: « Pierwsze doniesienia obejmują wiadomość o uporze Szacha perskiego i o jego zamiarze połączenia się z Chiwą, Bucharą, Dostem Mohammedem i Sułtanem Kamramem przeciw Anglikom. Nieużyteczném byłoby zatrudnieniem, gdyby kto przyczyn téj lub owéj polityki z strony Xiążąt wschodnich chciał dociekać. Głupstwo, kaprys albo słówko pochlebcy często większy w téj mierze wpływ wywierają, aniżeli ostróżność i zimna rozwaga. Młody Szach perski zdaje się być niespokojnym, namiętnym i wojnę lubiącym człowiekiem, a charakter taki monarchy koniecznie do własnéj zagłady doprowadzić musi. Poseł jego przybył z wielką okazałością do Alexandryi. Co się Mehmeda Alego dotyczy, zapewne go ostatnie depesze z Francyi o zamiarach wielkich mocarstw zawiadomiły i równocześnie przekonały, że opór z jego strony byłby istném szaleństwem. Chociaż Francya sprzyja Mehmedowi Alemu, nie zechce go jednak z pewnością w szalonéj posiłkować walce, i mocną mamy nadzieję, że prawa myśl i uczciwość nareszcie górę wezmą i układ dogodny do skutku przyjdzie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Lutego.

(Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.) — Stałości Prezesa po starszeństwie, Flores de Estrada, udało się nareszcie z pomocą siły zbrojnéj pokonać zacięty opór płatnych hałasowników i wiele osób aresztowano. Minister spraw wewnętrznych wstąpił następnie na mównicę, aby Izbę, na któréj te niespokojności bolesne sprawiły wrażenie, uspokoić i oświadczyć, że Ministeryum znając obowiązki swoje przez takowe demonstracye zastraszyć się nie da, lecz je całą surowością praw poskromić zdoła. Deputowani mniejszości podczas téj mowy Ministra w wielkim byli kłopocie a P. Olozaga, chcąc się z tego wydobyć, oświadczył, że obawę przesadzano, a gdy sobie pozwalał, uszczypliwe czynić uwagi nad męstwem celniejszych członków większości, ostro za to przez Pana Isturiza zganiony został, poczém to zgiełkliwe posiedzenie zamknięto.

Słychać, że deputowani mniejszości przed témi wypadkami w Izbie Deputowanych zamiar odłączenia się od rządu i udania się do Saragossy powzięli, aby się tam stawić pod opieką Xięcia Vitoryi, którego ambicyi przez nadanie mu dyktatury wojskowéj pochlebiać chcieli. Nie pojmujemy istotnie, na co exaltowani się spuszczali, kiedy gwardya narodowa Królowéj ulega a załoga co chwila przez dywizye Generałów Hoges i Belloa zwiększoną być może. Na wniosek Prezesa po

starszeństwie odtąd liczne oddziały wojska wszelkie wnijścia do Izby Deputowanych podczas sessyi dzierzyć będą.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych po oświadczeniu Pana Armendariz, że z nieprzyjaciołmi Izabelli II. i konstytucyi w żadne styczności wchodzić nie chce, znowu zgiełk powstał na trybunach i słyszano okrzyk do deputowanych prawéj strony wydany: »Niech żyje wolność! Niech żyje konstytucya! Precz z deputowanymi!« Wielu deputowanych domagało się przeczytania regulaminu, obwieszczającego karę śmierci przeciw temu, który się na nietykalność Izby targa. Prezes rozkazał następnie huissierowi, ażeby trybuny oczyścił, co gdy się stało, Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd o tych zaburzeniach był zawiadomiony, że jednakże stósownych chwycił się środków, aby zamachowi zaporę stawiać. Pan Olozaga oczyszczenie trybuny za okropny występek przeciw Izbie poczytywał, którą zresztą o tchórzostwo obwiniał; na żądanie Pana Pedal wyraz ten do protokólu wzięto. Po mniéj ciekawéj dyskussyi wybory miasta Cordova większością 93 głosów przeciw 41 za ważne uznano.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 22. Lutego.

(*Gaz. powsz.*) — Spodziewany od dawna pierwszy Sekretarz poselstwa tutejszego rossyjskiego, Pan Kriozow, przybył tu onegdaj wieczorem z Petersburga, i sądzą powszechnie, że przywozi z sobą dokładne i zaspakajające wyjaśnienie stósunków kościoła katolickiego w Rossyi.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 11. Lutego.

(*Jornal de Smyrne.*) — O zagadnieniu Wschodniém nie słychać nic nowego i jednym przedmiotem, o którym rozmawiają, jest ciągłe nieporozumienie między Portą i posłem francuzkim. Tymczasem gabinet ottomański z chwalebną stałością reformy swe popiera. A tak zniósł on temi dniami jedno z najgorszych nadużyć, przedajność posad sędziowskich, wyznaczywszy sędziom w całém państwie stałe i pewne pensye.

W Adryanopolu ostatniemi czasy wydarzył się przypadek podobny temu, który był podmiotem trajedyi niemieckiéj: Dzień 24. Lutego. Turecki bowiem żołnierz po dwunastoletniéj nieobecności wrócił do domu swego, i nieznany od nikogo, u matki własnéj zanocował, chcąc się nazajutrz rodzinie swéj dać poznać. Znęcona pieniędzmi przybysza, zamordowała matka w nocy własnego syna swego. Nazajutrz szuka go siostra, która się tymczasem o przybyciu brata dowiedziała a tak okropne to zdarzenie się wyjaśniło. Nieszczęśliwą zbrodniarkę oddano w ręce sprawiedliwości.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 7. Lutego.

(*Journal de Smyrne.*) — Z Beirutu donoszą pod dn. 23. Stycznia: »Odebraliśmy tu listy z Aleppo z d. 11. Stycznia kreślące nader zasmucający obraz o stanie kraju i armii Ibrahima Baszy. Żołnierze cierpią największy niedostatek a ponieważ dla téj przyczyny i śmiertelność i zbiegostwo między niemi się zagęszcza, nowe ciągle uskuteczniają nabory do wojska, przez co zniechęcenie powszechne do najwyższego doszło stopnia. Wiadomość o zamierzonéj organizacyi gwardyi narodowéj w Syryi spowodowała wiele mieszkańców do ucieczki w góry, ponieważ się obawiają, żeby ich do wojska nie wzięto. Tak tedy ujrzał się rząd egipski w konieczności cofnięcia środka tego. — Słychać, że Ibrahim Basza w Maraszu zachorował. Jeden z sekretarzy jego uległ już wpływowi niezdrowego powietrza tamże. Woda w Maraszu ma być bardzo szkodliwą — Dżuma w Alexandryi czyni dość zatrważające postępy. Codziennie słychać o nowych przypadkach zarazy a tak d. 28. Stycznia 6 osób na nię zapadło. Lekarze kraj doskonale znający rozumieją, że choroba ta tego roku wielkie zrządzi spustoszenia. Sekretarz Baszy stał się ofiarą dżumy, co Wicekróla do udania się na dni kilka do pałacu wiejskiego Muharem Bey spowodowało. Po oczyszczeniu téj części pałacu, gdzie się ten przypadek śmierci zdarzył, Basza powrócił. Ponieważ powietrze morowe najczęściéj na pokładzie flott się wydarza, Rada zdrowia wniosła, aby zbrojownią i flottę zamknięto. Chociaż środek ten przyjęto, rozumieją jednak, że to złemu nie zaradzi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 10. i zawiera: 1) Młody mąż, powieść w rozmowach. 2) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. i 16. wieku. (Ciąg dalszy.) 4. Szlachecko gospodarskie zatrudnienia w domu. a) Przyjemność wiejskich zatrudnień. b) Przychody i zatrudnienia wiejskie. c) Ogród wiejski. 3) Listy z nad brzegów Renu, przez S. W. List 5. z Bad-Baden. 4) O moralności dla kobiet, przez K. z T. H. III. O znajomości saméj siebie. 5) Poezya. 6) Rozmaitości, Mody i Objaśnienie przyłączonéj ryciny mód.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo przemysłowego« pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 8. i obejmnje: 1) Ogólne wyobrażenia o życiu jestestw organicznych i wpływie na nie ciepła, światła, wody i powietrza atmosferycznego. (Dokończenie.) 2) Korzyści piły nad siekierą w spuszczaniu czyli wyrąbywaniu lasów. 3) Jak w Niemczech, Czechach i Anglii piwo warzą. 4) O drożdzach. 5) Pokrycie patentowane pana Fromat na płotno, drzewo, mur i t. d., na które można przenosić malowidła, pisma, i służy jako środek ochraniający od wilgoci. 6) O trwałości kół powozowych. 7) Wiadomości czasowe.

Z Warszawy. — Pan W. Maciejewski ukończywszy swoje dzieło: O zwyczajach i obyczajach Polski, pracuje obecnie nad ostatecznem wykończeniem Obrazu literatury polskiéj w XV. i XVI. wieku. Będzie to część jedna wielkiego dzieła: O literaturze polskiéj, które uczony mąż ten napisać postanowił. — Zapowiedziane są: Spiewy, zwyczaje i obyczaje ludu białaruskiego.

W Krakowie u Czecha wyjdą: Śpiewy ludu krakowskiego.

Już się drukuje trzeci tom Gabinetu Medalów polskich, nader ozdobnego wydania E. hrabi Raczyńskiego.

Karol z Kalinówki Sieńkiewicz, (brat rodzony Leona, który spolszczył Rhüsa: Rys dziejów wieków średnich) napisał nader ważne dzieło: Skarbiec historyi polskiéj. Obadwaj bracia, z których pierwszy znany jako poeta i tłumacz Walter Skotta, zaczęli teraz pracować na dziejami.

Dzielo Szerleckiego. doktora medycyny, pod tytułem: Dictionaie abrégé de Térapeutique ou exposé des moyens curatifs, etc. przetłumaczone zostało w Berlinie na język niemiecki — i wydane z przemową profesora Barez D. M.

Nowe dzieła. — (Przegląd Warszawski literatury, historyi, Statystyki i rozmaitości. Rok 1840 Tom I. zeszytów dwa; w Drukarni Maxymiliana Chmielewskiego.) — Od dawnego już czasu nie mieliśmy pisma, noszącego cechę naukowości; i wyłącznie przeznaczonego saméj tylko literaturze. Wychodziły wprawdzie Magazyny (i jeszcze powszechny wychodzi) Muzea, Czytania przyjemne i t. p. lecz te pisma stósowały się najbardziéj do smaku obecnego powszechności naszéj. F. S. Dmóchowski, z tylu znajomy przedsiębierstw, ściągających się do nadania większego ruchu i obiegu piśmienniczych w kraju płodów, już w 12 zeszycie Muzeum Domowego, zarzeka się uprawiania niewdzięcznéj roli literackiéj — a raczéj myśli poświęcić się ulepszeniu gospodarstwa na ziemi własnéj. Teraz, staraniem młodych pracowników, doczekaliśmy się przecie poważniejszego pisma literackiego, które lubo w doskonałości nie przechodzi zagranicznych przeglądów (les Revues), zawsze jednak, z pierwszych wnosząc zeszytów, zdaje się być zapowiednią życia umysłowego, nie w tak lekkich, jak dotąd, toczącego się zakresach. Artykuł w pierwszym zeszycie: Rys kształcenia się języka polskiego i wpływu jaki nań miały język łaciński i inne, oraz dalszy ciąg jego w drugim poszycie, z nadpisem: Porównanie języka polskiego z innémi słowiańskiemi, przez Tomasza Kurhanowicza, będąc wysnuty, ze znajomością rzeczy, z badań nad mową i własną i drugich plemion, tém większą jest ozdobą przeglądu, iż oddawna w pismach Warszawskich, przestały się pokazywać ważniejsze rozprawki językowe. Gawęda z końca XVIII. wieku przez Wojcickiego na pisana; rzecz o wpływie obcéj literatury na wykształcenie umysłowe u nas w XVI. wieku przez W. A. Maciejowskiego, i A. J. Czajkowskiego, o poezyi w sztukach pięknych, należą także do ozdób przeglądu. Dalsze karty zapełnione są powieściami, wierszami i Rozmaitościami. W tych ostatnich, znajdują się nie tylko ogółowe zdanie o najnowszych dziełach, ale nadto inne szczegółowe wiadomości, tyczące się powszechnego umiejętności ogniska. Zdaje się nam, iż zamiarem jest wydawców, obok rzeczy prawdziwie literackich, dawać obrazy pożycia, w przystępniejszych dla ogółu formach. Jakiekolwiek nasze jest w tym względzie zdanie, — to tylko w niem najpewniejsza, iż ci, co są już przesyceni powieściami realnémi i wymarzonémi, chociaż nie znajdą dla siebie odpowiedniéj upragnieniom strawy, cieszyć się jednak będą w duszy, jako prawdziwi miłośnicy piśmiennictwa iż niektóre indywidua, nie zbyt skwapliwe do rzeczy głębszych, mimowolnie obok lżejszych materyi, choć treściwie przynajmniéj, zechcą a nawet będą musieli (bo szkoda płacić a nie czytać) przejrzeć część pisma poważną, gruntowną ku użyteczniejszym zmierzającą celom. To stopniowanie, zdaje się być słuszną dla Redakcyi wymówką. Cóżkolwiek bądź Przegląd, zyskiwać powinien, przyusiłowaniach spółpracowników, coraz więcéj wziętości takiéj, na jaką pielęgnowanie tworów krajowego piśmiennictwa zasługuje.

Jednostrunowy Paganini, jak wiadomo bardzo majętny, jeszcze tylko na jednéj nitce przy życiu wisi, a niedawno zmarły Paganini słomiany, Guzików, zostawił po swojéj śmierci 20,000 dukatów, które za swoję słomę uzbierał.

Dla zégarmistrzów. — Pewien nowy wynalazek w zégarmistrzowstwie zwrócił teraz na siebie wszystkich Paryżan wielką uwagę. Niejaki pan Neuberger wynalazł sposób dawania zégarom z wahadłami takiego werku, iż takowy przez całe ćwierć roku tylko raz się nakręca, i przez cały przeciąg tego czasu jak najregularniéj idzie.

Familija Goethego w Wiédniu. — Od dnia 7. Lutego przybyła z Wajmaru i bawi ciągle w Wiédniu Otylija Goethe, wdowa po sasko-wajmarskim tajnym radzcy, razem z swoją córką Almą i panem Walterem Goethe.

Klasztor na górze Świętego Bernarda. — Rząd kantonu Ticino odbudował w roku 1837 na górze Świętego Bernarda, klasztor sławny gościnnością dla podróżnych, i od tego czasu ciche schronienie to coraz zbawienniejsze wydaje skutki. W roku 1838 dawano tam 805. a w roku przeszłym 320 osobom staranny przytułek. Między témi osobami było 10 mających odmrożone ręce i nogi, i trzymano je w tym klasztorze, aż pokąd zupełnie uleczonémi nie zostały. Pewnego mieszkańca z Wallii, którego w roku 1839 psy tegoż intytutu w letargicznym stanie na śniegu leżącego wyszukały, przyniesiono do klasztoru, i dzięki dobroczynnéj pieczołowitości mieszkańców jego, znowu go do życia przywrócono.

Drzewa wodę wydające. — Na wyspie Ferro jest tylko trzy źródeł, które wytryskują w jednéj okolicy nad niedostępnym brzegiem. Dla wynagrodzenia tego niedostatku, obdarzyła natura tę wyspę drzewami, które jéj wody dostarczają. Zdrojowe te drzewa, są średniéj wysokości i mają proste, długie, obwisłe, zieleniejące się liście. Botanicy twierdzą, że to jest pewien gatunek drzew, zwanych laurus indica. Nad wierzchołkiem ich widać zwykle mglawą łunę, która liść ich do tego stopnia wodą napawa, iż takowy prawie nieprzerwanie krople sączy. Woda ta jest czysta i smaczna tak dla ludzi jak i dla bydła.

Australia. — Katolicka Gazeta kościelna zawiera z Vaithohn na wyspach Markezańskich, list katolickiego missyonarza Caret, pod dniem 6. Marca r. z. datowany, w którym opisane jest uroczyste doręczenie pięknych oryentalnych szat, jakie Ojciec święty dla Króla i Królowéj na wyspach Gambii, nawróconych do wiary chrześciańskiéj, w darze przysłał. Ludwik Filip, Król Francuzów, dodał dla Króla Jerzego kosztowną szpadę, którą tenże do boku przypasał w chwili, gdy na wyspie Manzarewa w środku wielkiego kościoła, na który już założono fundamenta, i gdzie darowany przez Ojca św. posąg Najświętszéj Maryi panny z dzieciątkiem Jezus wznoszono, publicznie pośród ludu wystąpił. Mieszkańcy czterech tych wysp zaczynają już prząść i tkać bawełnę. Biskup, apostolski wikaryusz wschodnich Oceanów, popłynął już z wysp Gambijskich do Markezańskich z sześcią duchownymi missyonarzami i dwoma neofitami, w celu rozniecenia tam pochodni chrzesciańskiéj wiary i udzielania wszelkich z nią połączonych dobrodziejstw cywilizacyi pomiędzy 30000 dzikich jéj mieszkańców. Trzech kapłanów pozostało na wyspach Gambijskich, których mieszkańcy jeszcze przed kilką laty balwochwalcy, teraz już wszyscy katolikami zostali.

Wielkie organy w Frejburgu w Szwajcaryi, sławne są na całą Europę i Szwajcarya słusznie niemi się chlubi. Rząd francuzki mistrzowi tego sławnego instrumentu dawał niedawno 1,000,000 franków na zbudowanie podobnych organów dla kościoła Święt. Maryi Magdaleny w Paryżu; lecz organista w Frejburgu wymówił się podeszłym wiekiem i nie przyjął tego żądania. Poprzestaje on na swojéj sławie i na swoich dochodach; będąc bowiem oraz organistą na swoim własnym instrumencie, w nadzwyczajnych godzinach, bez wszelkiego względu na ilość słuchaczy, każdą razą każe sobie za swoje granie 12 franków jako honoraryum płacić. Zresztą, kto w wieczornéj chwili przysłuchał się pięknym i poważnym tonom tego mistrzowskiego dzieła, przyznać musi, iż słyszał najwznioślejszy koncert na świecie. Organy frejburskie wydają w dziwnym sposobie dźwięk i tony do głosów ludzkich podobne; słychać tam wyraźnie, jak gdyby mężczyźni, kobiety i dzieci, to pojedyńczo, to znowu razem w chórze śpiewali, a każde słowo hymnu jak najczyściéj instrument ten wymawia.

Chłopiec o jednéj nodze. — W Toskańskiéj włości Roccabella, jest dwunastoletni chłopiec, którego obadwa uda od urodzenia mocno zrośnięte, tylko jednę nogę stanowią. Chłopiec ten skacząc, pomyka się za pomocą laski tak spieszno; jak każdy inny o dwóch nogach. Rodzicom jego dawano już znaczną summę, by tego jednonożnika jako rzadkość publicznie za zapłatę pokazywać pozwolili, ale na to przystać nie chcieli.

Zemsta artysty. — Gdy Michał Anioł w kaplicy Syxtyńskiéj malował obraz al-fresco, przedstawiający Sąd ostateczny, odwiedził go jednego dnia z licznym swoim orszakiem Ojciec święty, na którego zlecenie artysta ten nieśmiertelne to dzieło rozpoczął. Wielu z obecnych nie mogło pojąć szczytnego utworu jenijuszu, a między tymi był także mist obrzędów, który, gdy go Papież o zdanie zapytał, rzekł na głos, iż obraz ten mógłby być stósownym do ozdoby szynkowni, ale nie do domu bożego. Artyści nie lubią krytyki, a tém mniéj krytykujących, i nie wahają się wywrzec swéj zemsty. Jakoż i Michał Anioł nie zaniedbał tego, zaraz bowiem umieścił mistrza obrzędów z wężem obwiniętym w około głowy i z oślemi uszyma, pomiędzy potępieńcami w piekle. A że wizerunek ten do mistrza obrzędów miał wielkie podobieństwo, dla tego wnet rozeszła sie pogłoska o złośliwéj zemście artysty. Mistrz obrzędów zaklinał Michała Anioła, aby go z tak pięknego towarzystwa wybawić raczył, ale prośby jego były nadaremne; nakoniec udał się w téj mierze do samego Papieża, lecz ten miał bardzo gładko z téj sprawy się wywinąć: »Ja tylko w niebie i na ziemi mam władzę,« rzekł; »ale Wasze jesteś w piekle, a z tamtąd już nie ma powrotu.«

Wiadomość statystyczna. — Ludność na całéj kuli ziemskiéj w roku 1839 wynosiła tysiąc dwieście milijonów. Z tych na Azyię przypada 690,000,000, na Europę 250,000,000 na Afrykę 140,000,000, na Amerykę 60,000,000 na Oceaniję 60,000,000 osób. — Podania o ludności Rossyi chwieją się pomiędzy 48 — 62 milijonami; Wielka Brytanija ma 25 milijonów, a z swemi posiadłościami w Europie, w Indyach Zachodnich i Ameryce Południowéj, Australii, Afryce i Azyi, z posiłkowemi i pośredniczemi państwami w Indyach, w ogóle 150,000,000; Francya 33,541,000, a z posiadłościami swemi w Ameryce, Afryce i Azyi 34,094,000. Chiny na przestrzeni 1,223,000 angielskich mil kwadratowych liczą przynajmniéj cztéry sta miljonów ludności, a przeto są największem państwem na naszéj kuli ziemskiéj. (Obacz Grundriss über Länder- und Völkerkunde von Prof. Dr. Neumann.)

Papier z liści kukurudzianych. — Niejaki pan Bouchet w Paryżu, założył obecnie papiernię, w któréj tylko liści z kukurudzy używać będzie; otrzymał on przywiléj swobody na lat piątnaście, zawarł kontrakt na trzy milijony funtów liści z téj rośliny, i spodziewa się, iż codziennie trzy tysiące funtów papieru z niéj wyrobi. Właściciel Journalu des Debats wszedł z nim w ugodę, na mocy któréj pan Bouchet dla nadmienionego dziennika przez lat pięć potrzebną ilość papieru dostawiać się podjął. (Rozm. Lw.)

Przedaż owiec.

We wolnéj niższéj majętności stanowéj Freyhan, 1 mila do Krotoszyna, znajduje się na przedaż 300, mających spełna zęby, maciorek, z których połowa dwuletnich. Trzoda jest zupełnie zdrowa i wolna od wszelkich chorób dziedzicznych. Mający ochotę kupna, niechaj raczą się zgłosić u podpisanego.

Zamek Freyhan, dnia 8. Marca 1840.

Cretius,
Dyrektor i Generalny plenipotent.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Marca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	$73\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{3}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	213	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13	$12\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{2}$	9
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 9. Marca 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Zyta	—	29	6	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	24	6
Owsa dt. . .	—	19	6	—	20	6
Tatarki dt. . . .	—	27	6	1	—	—
Grochu dt. . . .	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt. . .	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	19	—	—	19	6
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—